Nr 283 (313) Łódź, sobota 27 października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

POD NOWĄ MASKĄ

Poważny dziennik londyński „News Chronicle" zamieścił niedawno korespondencję z niemieckich terenów okupowanych, której tematem były przypuszczalne losy Hitlera. Autor korespondecji, na podstawie wiadomości zaczerpniętych z różnych źródeł, a m. in. od przedstawicieli ludności niemieckiej, dochodzi do wniosku, że Führer wyszedł cało z katastrofy wojennej, żyje i ukrywa się, korzystając z opieki nie tylko wiernych mu „wilkołaków". Hitler, informuje korespondent angielski, według panujących wśród Niemców opinij, stał się u schyłku swej władzy „dobrym katolikiem", prawdopodobnie więc jest przypuszczenie, że pewne koła katolickie chronią dziś jego osobę i używają jej poparcia.

Tej informacji o nagłym przedzierzgnięciu się największego w dziejach świata zbrodniarza w pobożnego świętoszka nie można traktować, jako jednej z wielu sensacji dziennikarskich. Bo równocześnie kronika bieżąca przynosi szereg faktów i wydarzeń, świadczących o nawiązywaniu ścisłych a osobliwych kontaktów między hitleryzmem w ogóle a niemieckimi kołami katolickimi, co właśnie podkreśla prawdopodobieństwo podanych przez dziennik londyńskich informacji.

Bawarski rząd prowincjonalny, kierowany przez przywódcę katolickiej partii ludowej, dr. Schaeffnera, został rozwiązany przez władze okupacyjne, ponieważ Schaeffner nie tylko tolerował i protegował hitlerowców w bawarskim aparacie administracyjnym, ale nawet oddał kilka tek ministerialnych notorycznym hitlerowcom. Analogiczny wypadek zaszedł w Nadrenii, gdzie władze amerykańskie musiały usunąć szefa niemieckiego zarządu regionalnego, dr. Fuchsa, który — będąc wybitnym członkiem katolickiej partii „Centrum", poczynał sobie w stosunku do hitlerowców tak samo, jak jego bawarski Kolega.

Do tych wymownych faktów dodać należy, że w kilku klasztorach bawarskich wykryto arsenały broni i amunicji, przechowywanej przez bandy „hitlerowskie",— i że w wielu miejscowościach Niemiec podziemne organizacje hitlerowskie — dla uzyskania swobody ruchów — występują pod firmą rozmaitych stowarzyszeń katolickich.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że w tych wszystkich sprawach i działaniach jest wspólna metoda i wspólny cel, — najzupełniej sprzeczny z rozumianą przez zwycięskie narody koniecznością — likwidacji wszelkich śladów i pozostałości hitleryzmu. Schaeffnerzy, Fuchrowie i ich kamraci z rozmaitych legalnych dziś w Niemczech ugrupowań katolickich usiłują w swych działaniach osiągnąć podwójny rezultat: po pierwsze chcą bronić doraźnie przestępców hitlerowskich przed grożącą im odpowiedzialnością, po drugie chcą stworzyć pewne, zamaskowane, formy współdziałania z niedobitkami hitleryzmu, aby „ramię przy ramieniu" bronić pozycyj niemieckiej reakcji przed powrotną falą demokracji.

Ale istnieją przesłanki i okoliczności, które każą katolicko-hitlerowskie konszachty na terenie niemieckim rozpatrywać w znacznie szerszym i ogólniejszym aspekcie. Wiemy przecież, jaki jest i był stosunek „katolickiego" gen. Franco i Hiszpanii faszystowskiej do rządów, doktryn i — zbrodni hitleryzmu. Wiemy też, jaką nieprawdopodobną tolerancją i pobłażliwością traktowany był faszyzm podczas wojny przez Watykan, który i dziś jeszcze użycza prawa azylu niemieckim i japońskim przestępcom wojennym. Postawa obecnego papieża wobec gwałtów i zbrodni, dokonywanych przez hitlerowców w ciągu sześciu lat na Polsce, jest wprost zdumiewająca w swej bezprzykładnej „neutralności",

Jest aż nazbyt wiele danych do mniemania, że żywioły reakcyjne i faszystowskie w różnych krajach, utraciwszy grunt legalności pod nogami i udając, jak Hitler, „dobrych katolików", chronić się będą pod skrzydła katolicyzmu, aby pod tą nową maską łatwiej wymknąć się sprawiedliwości, a — co najważniejsza — zdobyć sobie bazy wypadowe do dalszych knowań, spisków i wystąpień.

Nie naszą rzeczą jest strzec wewnętrznego ładu i moralnej czystości w obozie katolickim, ale jest naszym obowiązkiem w porę zwrócić uwagę na niebezpieczne dla spokoju i przyszłości ludów następstwa tej nowej maskarady. Adherenci takich czy innych führerów, wyznawcy fałszywej religii zbrodni i nienawiści, miłośnicy „czystego" czy też „stosowanego" faszyzmu — przeliczą się w swych rachubach gruntownie. Zbyt wiele już mamy nauki i doświadczeń, by mogło nas wprowadzić w błąd nadużycie krzyża Chrystusowego na pohańbionej tarczy, by mógł nas w pole wywieść szatan przebrany w ornat, z pod którego wyzierają przecież wszystkie akcesoria diabelskiej, przeklętej istoty. Szanujemy dobrych katolików, lecz zwalczamy sojuszników faszyzmu, nie bacząc na ich maski, przebrania i obłudne gesty.

Bolesław Dudziński.

Rundstedt i Kesselring staną przed trybunałem jako zbrodniarze wojenni

PARYŻ (PAP) Agencja France Press donosi, że po zakończeniu sprawy 24 przywódców hitlerowskich, marszałkowie Rundstedt i Kesselring, staną przed trybunałem sojuszniczym w Norymberdze, jako przestępcy wojenni.

Akty oskarżenia zostały im już doręczone i stwierdzają, że są oni odpowiedzialni za prowadzenie wojny w sposób sprzeczny z przepisami prawa międzynarodowego i za okrucieństwa w stosunku do ludności cywilnej. Rundstedt był dowódcą wojsk okupacyjnych we Francji i dowodził ofensywą niemiecką w Ardenach w grudniu 1944 r., Kesselring był dowódcą frontu włoskiego.

Agencja France Presse dodaje, że wszyscy wyżsi oficerowie niemieccy, którzy sprawowali dowództwo w okresie od lutego 1938 r. do kapitulacji, zostaną uznani za przestępców wojennych.

Robert Ley popełnił samobójstwo

powiesiwszy się w celi więziennej

WIESBADEN (AFP). Robert Ley, b. szef hitlerowskiego Frontu Pracy, jeden z oskarżonych w procesie norymberskim, odebrał sobie życie w swojej celi, wieszając się na ręczniku, który przyczepił do kranu od zlewu. Samobójstwo to zostało odkryte przez jednego ze strażników, który wartował w korytarzu. Gdy przechodząc po raz trzeci koło drzwi celi Ley'a, zobaczył jego nogi ciągle w tym samym miejscu, przy umywalni, i na swe wołanie nie otrzymał odpowiedzi, wezwał jednego z oficerów, który odciął Ley'a. Niemiecki doktor usiłował przywrócić delikwenta do życia, lecz okazało się to daremnem; szef więziennej służby zdrowia skonstatował śmierć Ley'a, spowodowaną uduszeniem.

PARYŻ (AFP). Robert Ley, który popełnił samobójstwo, piastował — zgodnie z aktem oskarżenia — następujące „godności": był on Reichsleiterem, członkiem i szefem prowincjonalnej organizacji hitlerowskiej, członkiem Reichstagu, szefem niemieckiego Frontu Pracy, oraz jednym z organizatorów centralnego nadzoru służby pracy cudzoziemców.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że — wykorzystując swe stosunki osobiste, oraz zażyłości z Führerem — ułatwił partii hitlerowskiej dojście do władzy i całkowite opanowanie steru rządów w Niemczech; że brał udział w przygotowaniach do wojny i zmuszał poszczególne jednostki — wbrew ich woli — do współpracy w przygotowywaniu agresji niemieckiej, oraz że brał udział w zbrodniach, popełnionych na ludzkości.

Socjaliści świata do socjalistów Polski

Na str. trzeciej podajemy sprawozdanie z Kongresu Czeskiej Partii Socjalistycznej. Na zjeździe tym obecni byli przedstawiciele socjalistów całej Europy. Podajemy poniżej treść pozdrowień, które nadesłali delegaci poszczególnych partii socjalistycznych dla socjalistów polskich.

Przewodniczący Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej, premier republiki Czechosłowackiej tow. Fierlinger:

„Pozdrawiam Polską Partię Socjalistyczną i życzę jej dalszej owocnej pracy nad rozbudową demokratycznej Polski. Pragniemy, by obydwa bratnie narody utrwaliły przyjaźń, leżącą w interesie naszych obydwu państw.

Generalny Sekretarz Brytyjskiej Partii Pracy tow. Morgan Philips:

„Przesyłam towarzyszom w Polsce braterskie pozdrowienie od Brytyjskiej Partii Pracy. Walczyliśmy razem o wolność ludzkości przeciwko tyranii faszystowskiej. Stoja obecnie przed nami olbrzymie zadania odbudowy świata na zasadach demokratycznych i socjalistycznych. Socjaliści angielscy dążą do umocnienia angielsko - polskiej współpracy w urzeczywistnieniu naszych wspólnych celów, którym na imię utrwalenie pokoju na zasadach sprawiedliwości społecznej".

Przedstawiciele Socjalistycznej Partii Francuskiej Charles Dumas i Paul Fayier.:

— „Socjaliści francuscy ślą robotnikom polskim życzenia zwycięstwa na drodze urzeczywistnienia zasad sprawiedliwości społecznej".

Przedstawiciel socjalistów hiszańskich tow. Santjago:

— „Pozdrawiamy z całej duszy demokratyczną Polskę i przesyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy Centralnemu Organowi P. P. S., „Robotnikowi".

Tow. dr. Stefan Ries minister sprawiedliwości Węgier:

„Socjaldemokratyczna partia Węgier przesyła polskiej bratniej partii swoje najserdeczniejsze pozdrowienia. Niech żyje niepodległa wolna, demokratyczna Polska, niech żyje polski socjalizm".

Przedstawiciel socjalistów włoskich tow. Battisti:

— „Pozdrawiam Polską Partię Socjalistyczną naszym starym zawołaniem — „Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów dążących do postępu".

O życie 22-ch republikanów hiszpańskich

WASZYNGTON (PAP). Hiszpański Rząd Republikański zwrócił się do premiera Attlee i generała de Gaulle, oraz prezydent Stanów Zjednoczonych, Kuby, Peru, Kolumbii, Ekwadoru, Chile i Urugwaju z wezwaniem ,aby interweniowali u generała Franco, celem uratowania życia 22 działaczom republikańskim w Kadyksie.

Rozprawa rozpoczęła się 22 bm. Prokurator zażądał dla wszystkich kary śmierci.

Zjazd antyfaszystów portugalskich

MOSKWA (PAP). W Rio de Janeiro odbył się zjazd antyfaszystów portugalskich, przebywających w Brazylii. Uczestnicy zjazdu uznali za swe kierownictwo „Narodowy Komitet Antyfaszystowski", którego program wyznaje większość narodu portugalskiego. Uchwalili rezolucję, domagającą się amnestii dla wszystkich więźniów politycznych w Portugalii, oraz podkreślili konieczność ujawnienia przestępstw rządu portugalskiego, a w szczególności zbrodni popełnionych w „obozie śmierci" w Tarrafale.

Od 1-go listopada czas zimowy

WARSZAWA (PAP) — Na posiedzeniu w dn. 25 października rb. Rada Ministrów powzięła uchwałę upoważniającą ministra Administracji Publicznej do wydania rozporządzenia odnośnie wprowadzenia czasu zimowego od dn. 1 listopada r. b.

Rząd koalicyjny we Francji

utworzony będzie w ciągu tygodnia

W paryskich kołach politycznych utrzymuje się, że de Gaulle zamierza utworzyć rząd koalicyjny, składający się z przedstawicieli trzech głównych partii. Kierownicy tych partii są zdania, że sprawa utworzenia rządu koalicyjnego nie napotka na żadne trudności.

Równocześnie odbywają się w Paryżu narady w sprawie utworzenia zasadniczej platformy ekonomicznej, która by mogła przyjąć wszystkie ugrupowania, należące do narodowej rady Ruchu Oporu. Na ogół przypuszcza się, że nowy rząd zostanie sformowany po upływie tygodnia, w ciągu którego gen. de Gaulle przeprowadzi pertraktacje z przywódcami poszczególnych partii. (PAP).

PARYŻ (AFP) – Komunistyczna „Humanite" pisze: „Naród francuski przyznał słuszność tym, którzy jak komuniści uznali, że najpomyślniejszym rozwiązaniem sytuacji byłoby utworzenie rządu szerokiej jedności narodowej i demokratycznej, w ten sposób zostałyby urzeczywistnione najlepsze warunki powagi i trwałości rządu, opierającego się szczerze o masy ludowe w dążeniu do narodowego i społecznego odrodzenia Francji czego życzy sobie gorąco lud francuski.

„Aurore" stwierdza, że socjaliści nie wejdą do żadnej formacji rządowej, z której byłaby wykluczona partia komunistyczna albo republikańsko-ludowa (Stronnictwo de Gaulle'a). Biorąc na siebie rolę mediatora partia socjalistyczna odgrywa obecnie we Francji podobną rolę, jak socjaliści włoscy, którzy zdecydowali się współpracować jednocześnie z komunistami i chrześcijańskimi demokratami.

PARYŻ (AFP) Organ partii ludowo-republikańskiej „Aube" donosi, iż teka minitra wojny w przyszłym gabinecie francuskim powierzona zostanie generałowi Delattre de Tassigny, byłemu dowódcy pierwszej armii francuskiej. Generał de Tassigny zajmuje obecnie stanowisko generalnego inspektora armji.

Przemówienie min. Bevina w Izbie Gmin

Jak uniknąć katastrofy aprowizacyjnej w Europie?

LONDYN (AFP). Zabierając głos w dyskusji na temat stosunków gospodarczych w Europie, min. Bevin oświadczył, że nie ma na świecie nic bardziej okrutnego i zbrodniczego, niż nienawiść rasowa. „Nie możemy zrobić wiele, by pomóc Europie, — powiedział Bevin, — uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy dla polepszenia warunków aprowizacyjnych w strefie angielskiej, ale trzeba zrobić znacznie więcej, by uniknąć katastrofy przed zbliżającą się zimą". Bevin stwierdził także, że dla dostatecznego wyżywienia Europy konieczne jest zasilenie zachodnich okręgów przemysłowych przez okręgi centralne i wschodnie.

Angielski minister spraw zagranicznych wyraził następnie niezadowolenie z powodu konieczności podziału Niemiec na strefy okupacyjne i zapewnił, że alianci nie dążą bynajmniej do zrujnowania przemysłu niemieckiego, jeśli chodzi o branże wytwórczości pokojowej, ale nie należy dopuścić do tego, by naród tak agresywny, jak Niemcy, miał znów okazję do jakiejś zaczepki wojennej, gdyż nie wolno zapomnieć, że w ciągu ostatnich stu lat Niemcy trzykrotnie sprowokowały inne narody do wojen. Z tego właśnie względu — zdaniem ministra Bevina — alianci muszą się obwarować rozsądnymi gwarancjami politycznymi.

QUEBEC (Reuter). Jeden z wysłanników UNRRY, który niedawno powrócił z podróży inspekcyjnej do Grecji, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier, Austrii i Niemiec, oświadczył, iż jeśli UNRRA nie będzie w stanie przyjść z natychmiastową pomocą, nic nie uratuje narodów europejskich od klęski głodowej.

Wielki dzień dla narodów miłujących pokój

Statut „Narodów Zjednoczonych" wszedł w życie

WASZYNGTON (PAP). Min. Byrnes podpisał protokół, stwierdzający, że Statut Narodów Zjednoczonych wszedł w życie. W czasie uroczystości w ministerstwie Byrnes wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„W dniu dzisiejszym przedstawiciel Związku Radzieckiego złożył w ministerstwie spraw zagranicznych dokument Rządu Radzieckiego, ratyfikujący statut Narodów Zjednoczonych. 29 państw, w tej liczbie Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo W. Brytanii, Francja i Chiny, złożyło już pisma ratyfikujące statut.

Statut Narodów Zjednoczonych, mówi. Byrnes' staje się odtąd częścią składową Prawa Narodów. Dzień dzisiejszy jest pamiętny dla narodów miłujących pokój. Utrzymanie pokoju zależy nie od takiego czy innego dokumentu, ale od rzeczywistych dążeń państw i narodów, od myśli i uczuć, którymi się ludzie kierują. Robimy wszystko, co jest w naszej mocy wspólnie z innymi narodami zjednoczonymi, aby utrzymać pokój i pracować dla dobra wszystkich narodów.

Kapitaliści niemieccy wciąż na wolności

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Frankfurtu n/M, że amerykański zarząd wojskowy Niemiec wstrzymuje się od aresztowania znanych niemieckich finansistów, nie bacząc na to, że ministerstwo spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych wydało już w tej mierze dwa zarządzenia, a mianowicie: zarządzenie o rozwiązaniu partii narodowo-socjalistycznej i wszystkich organizacji nazistowskich, oraz o usunięciu hitlerowców z większych przdsiębiorstw w Niemczech.

W rozporządzeniach wykonawczych wymieniono nazwiska dyrektorów, stojących na czele niemieckich spółek przemysłowych, którzy winni być aresztowani. Jednak w amerykańskij strefie okupacyjnej kierownicy 6 berlińskich banków nie zostali dotychczas aresztowani. Ogółem miało być aresztowanych 1800 finansistów i przemysłowców niemieckich.— Wszyscy oni cieszą się do tej pory całkowitą swobodą.

Żołnierze polscy we Francji chcą wrócić do kraju

PARYŻ (PAP). Szef polskiej misji wojskowej płk. Naszkowski, odbył rozmowę z szefem amerykańskich obozów pracy ppłk. Wolffem, który oświadczył, że amerykańskie władze uczynią wszystko, ażeby Polacy otrzymali w najbliższym czasie możliwości powrotu do ojczyzny. Płk. Naszkowski odwiedził obozy im. Pułaskiego i Sikorskiego. Przebywał także wśród żołnierzy polskich w Reims.

Spotkał się wszędzie z życzliwym przyjęciem. Żołnierze wyrazili pragnienie jaknajszybszego powrotu do Polski.

Nagroda Nobla za odkrycie penicyliny

SZTOKHOLM (AFP) Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny za rok 1945 została przyznana łącznie: sir Aleksandrowi Fleming'owi z uniwersytetu londyńskiego, doktorowi Borysowi Chaimowi i sir Walterowi Florey'owi — obaj z uniwersytetu w Oxfordzie — za odkrycie penicilliny i jej zbawiennych skutków przy leczeniu chorób zakaźnych.

Pożyczka amerykańska dla Anglii

NEW YORK (AFP). Korespondent „New York Times'u" donosi, że w piątek gabinet angielski miał zająć się przestudiowaniem projektu układu finansowego anglo-amerykańskiego. Stany Zjednoczone mają udzielić W. Brytanii pożyczki w wysokości 4 miliardów dolarów, oprocentowanej na 2%. W układzie figurować ma klauzula, zgodnie z którą Anglia będzie mogła uchylić się od zapłacenia 2% oprocentowania w wypadku, gdy bilans handlowy będzie ujemny.

W kilku wierszach

– Do Haiffy przybył parowiec „Transylvania", wiozący na pokładzie licznych emigrantów żydowskich, z rozmaitych państw Europy wschodniej. „Transylvania" zatrzymała się przy redzie w Haiffie gdyż nie otrzymała prawa wjazdu do do portu.

– W związku z nowymi wyborami, jakie się odbyły w Luksemburgu, premier Dupont podał się do dymisji wraz całym gabinetem.

– Brytyjski sąd wojskowy skazał na śmierć Niemca Hausschilda, który w chwili aresztowania go przez wojskową żandarmerię brytjską użył broni i jednego żandarma ciężko zranił.

– We Francji zatrudnionych jest obecnie 528 tys. jeńców niemieckich, z czego 76 tys. pracuje w budownictwie wojskowym.

Francja żąda okrętów poniemieckich

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Francja nie otrzymała jeszcze odpowiedzi od sojuszników w sprawie przyznania jej 6 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 5 statków pomocniczych dawnej floty niemieckiej, jako odszkodowania za straty poniesione podczas walk po stronie aliantów.

Ambasador Catroux o sytuacji międzynarodowej

PARYŻ (PAP). Ambasador francuski w Moskwie, Catroux, przed wyjazdem do Związku Radzieckiego oświadczył, że niedojście do porozumienia w szeregu zagadnień na konferencji londyjskiej nie powinno nikogo dziwić, ponieważ po raz pierwszy po zakończeniu działań wojennych, dyplomaci rozpatrywali podstawowe i skomplikowane problemy.

Catroux dodał, że jest on całkowicie przeświadczony, iż Związek Radziecki i Stany Zjednoczone dojdą do podozumienia w sprawie powojennej organizacji świata.

Sprawa Palestyny w ślepej uliczce

LONDYN (Reuter). Prawdopodobnie już w najbliższych dniach premier Attlee ujawni, jakie wyniki osiągnęła współpraca anglo-amerykańska w sprawie Palestyny. Miarodajne koła angielskie przypuszczają, iż dotychczas nie powzięto jeszcze żadnych ostatecznych decyzji.

Głosy i odgłosy

UROCZYSTY POGRZEB LAVALA NIE ODBĘDZIE SIĘ

Prasa paryska donosi, że ekshumacja zwłok Lavala została w ostatniej chwili wstrzymana przez ministra spraw wewnętrznych Adrien Tixier.

Do ministerstwa doszły wiadomości, że rodzina Lavala projektuje urządzenie uroczystego pogrzebu. Dzienniki podają, że ekshumacja miała się odbyć dzisiaj o świcie, poczym ciało zdrajcy Francji miało zostać przewiezione do mieszkania hrabiny de Chambrun, córki Lavala i przeniesione ze zwykłej sosnowej do pięknej politurowanej, dębowej trumny. W ceremonii miało wziąć udział kilku najbliższych przyjaciół.

3 ŚLUBY W BELSEN

Angielski dziennik „Daily Mail" zamieścił fotografie trzech młodych par, których małżeństwa zawarte zostały w Lunenburgu, podczas przerwy w procesie katów z Belsen. Są to trzej żołnierze brytyjscy i trzy polskie dziewczęta, którzy pracowali razem na robotach przymusowych w Niemczech.

KŁOPOTY Z INDYKAMI

Jak wynika z komunikatów brytyjskiej prasy — Anglicy z niepokojem myślą o tym, że na ich wigilijnym stole zabraknie w tym roku tradycyjnej indyczki. Brytyjski minister aprowizacji sir Ben Smith zapowiedział, że w bieżącym roku Anglicy będą mieli na święta Bożego Narodzenia 1.413.000 indyczek, t. zn. o 40.000 sztuk więcej niż w roku przeszłym. Indyczki zostaną sprowadzone z Argentyny, Urugwaju i Irlandii.

„Nie mogę obiecać, — powiedział minister, — że każda rodzina angielska będzie miała na święta indyka, ale postaram się sprowadzić z zagranicy jaknajwiększą ich ilość".

Ciekawe, co o tym myślą strajkujący robotnicy portowi i tkacze w Lancaster...

SŁOMIANE WDOWY DEMONSTRUJĄ

Kobiety angielskie, które poślubiły amerykańskich żołnierzy, niecierpliwią się coraz bardziej, czekając na pozwolenie wyjazdu do swych mężów do Stanów Zjednoczonych.

W Edynburgu odbywają się wiece słomianych wdów, które domagają się natychmiastowego wyjazdu.

W Bristolu kobiety zorganizowały manifestacyjną wystawę „Amerykańskich Dzieci".

Nakręcono film, w którym występuje 50 dzieci amerykańsko-angielskich, urodzonych w Anglii. Film ten zawieziony zostanie do U. S. A. i wyświetlany w całym kraju.

Marszałek Żymierski w Łodzi

Robotnicy łódzcy ofiarowali sztandar Centr. Szk. Ofic. Pol. Wych.

Na boisku W. K. S. przy ul. Hallera odbyła się wczoraj, w obecności Naczelnego Dowódcy, marsz. Roli-Żymierskiego podwójna uroczystość: wręczenie sztandaru ufundowanego przez robotników fabryki S. Poznańskiego Centralnej Szkole Oficerów Polityczno - Wychowawczych, oraz promocja oficerów IV baonu.

Na boisku ustawiły się oddziały wojskowe oraz podchorążych. W pośrodku ustawiono trybunę, wokół której stanęły delegacje młodzieży szkolnej, organizacji politycznych, zawodowych i społecznych.

Przyjazd Naczelnego Dowódcy uczczono odegraniem hymnu narodowego. Po odebraniu raportu Marszałek kolejno przechodził przed oddziałami żołnierzy, pozdrawiając je. Następnie Marsz. Rola-Żymierski w otoczeniu towarzyszącej mu generalicji i wyższych oficerów oraz wojewody łódzkiego ob. Dąb-Kocioła i prezydenta miasta ob. Mijala zbliżył się do trybuny, gdzie odbyła się pierwsza część uroczystości. Delegacja pracowników fabryki Poznański przekazała na ręce Marszałka piękny sztandar dla Centralnej Szkoły Oficerów Polit.-Wychowawczych, który ma stać się symbolem więzów braterstwa, jakie zawiązały się między robotnikami a żołnierzami nowej, niepodległej Polski.

Marszałek Rola - Żymierski przyjmując sztandar, podziękował serdecznie delegacji w imieniu armii, a zwracając się do komendanta szkoły płk. dypl. Malenasa — przekazał z kolei w jego ręce dar robotników łódzkich.

Sztandar przeszedł w ręce delegacji żołnierskiej.

Po uroczystości wręczenia sztandaru zebrani goście przeszli na trybunę. Oddziały prezentują broń i przygotowują się do przysięgi. Na drzewcu nowootrzymanego sztandaru trzej podchorążowie II-go baonu kładą palce do przysięgi. Z trybuny, z ust Naczelnego Wodza padają słowa przysięgi. Powtarzają je z przejęciem, chóralnie żołnierze.

„MIANUJĘ WAS PODPORUCZNIKAMI"

Po krótkiej przerwie następuje odczytanych długiej listy nazwisk nowopromowanych podporuczników i chorążych.

Marszałek bierze szablę, leżącą dotychczas na stole i zbliża się do pierwszej, klęczącej drużyny. W ciszy, jaka zaległa słychać tylko trzask aparatów fotograficznych i szum proporców szarpanych wiatrem. Nagle padają słowa: „Mianuję was podporucznikami". Marszałek przechodzi przed szeregiem klęczących żołnierzy i uderzeniem szabli pasuje ich na oficerów. Promocja dobiega końca. Drużyny wracają na swe miejsca. Naczelny Dowódca z gośćmi — na trybunę. Przemówił zastępca Naczelnego Dowódcy do spraw polit.-wychowawczych, gen. Spychalski, a po nim przedstawiciele pracowników fabryki S. Poznański, oraz prez. Mijal. W przemówieniach zgodnie podkreślają, że w nowej Polsce serdeczna więź łączy robotnika i żołnierza.

Żołnierze śpiewają „Rotę", po czym pada rozkaz rozpoczęcia defilady.

Przy dźwiękach orkiestry, dziarskim, mocnym krokiem oddziały maszerują przed trybuną, budząc podziw swą wspaniałą postawą.

Schodzącemu do samochodu marsz. Roli Żymierskiemu młodzież szkolna urządziła żywiołową manifestację.

Kongres Czeskiej Partii Socjalistycznej

witał gorąco delegatów P. P. S.

Praga, (kor. wł.)

W dniach od 19 do 22.10 rb., odbył się w Pradze manifestacyjny zjazd czeskiej Partii Socjal-Demokratycznej. W kongresie udział wzięli, jako zaproszeni goście, przedstawiciele socjalistycznych partii Anglii, Francji, Hiszpanii, Polski, Węgier i Włoch. Delegacja polska pod kierownictwem generalnego sekretarza PPS, tow. J. Cyrankiewicza, w składzie tow. tow. L. Motyka, St. Dobrowolski, W. Reczek wzięła udział w zjeździe od pierwszego dnia obrad.

Kongres otworzył prezes Partii Socjal-Demokratycznej tow. Z. Fierlinger, Premier Republiki Czechosłowackiej. Zjazd przywitali przedstawiciele miejscowych stronnictw i zagranicznych gości. Szczególnie gorące przyjęcie zgotowali delegaci przedstawicielowi Labour-Party, tow Williamsonowi i przedstawicielowi Polski, tow. Cyrankiewiczowi.

Tow. Williamson w przemówieniu swym obiecał imieniem swojej partii najdalej idącą pomoc w odbudowie demokratycznej Republiki Czeskiej oraz wyjaśnił zebranym, że rozumie konieczność wysiedlenia z granic Republiki Niemców, którzy występowali przeciw demokracji i państwu czeskiemu. Ta część oświadczenia została przez salę przyjęta niezwykle entuzjastycznie.

Tow. Cyrankiewicz w przywitalnym przemówieniu dał krótką charakterystykę stosunku obu krajów w latach po odzyskaniu niepodległości, podkreślił wspólne odwieczne zagrożenie Czech i Polski przez niemiecki imperializm oraz stwierdził, że socjalistyczne partie obu państw są szczególnie predestynowane do wpływania na przyjacielskie kształtowanie się stosunków między obu bratnimi narodami. Przemówienie tow. Cyrankiewicza spotkało się z niezwykle serdecznym przyjęciem i wytworzyło już pierwszego dnia atmosferę przyjaźni pomiędzy delegacją polską a gospodarzami.

Z kolei generalny sekretarz czeskiej partii socjal-demokratycznej tow. Vilin omówił osiągnięcia i zadania swej partii. Szczególnie podkreślił znaczenie Kongresu, jako etapu w przejściu od tymczasowości do normalnej pracy, poddał krytyce linię partyjną w pewnych ubiegłych okresach, zaakcentował konieczność jedności działania czeskich stronnictw robotniczych przy zachowaniu pełnej odrębności organizacyjnej.

Zdaniem mówcy wojna ostatnia wytworzyła tak pomyślne warunki dla jedności działania partii robotniczych, że spory o taktykę zanikły i nic nie stoi na przeszkodzie do pokonania kapitalizmu i zbudowania podstaw dla nowego społeczeństwa socjalistycznego. W dalszych obradach Kongresu zasadnicze referaty wygłosili: Minister Przemysłu tow, Lauszman, Minister Aprowizacji tow, Majer i inni. Po ożywionej dyskusji przyjęto nowy program, uchwalono tezy do projektowanych zmian Konstytucji, wybrano nowe władze partii. W programie wiele miejsca zajmują sprawy gospodarcze, za zasadę przyjęto upaństwowienie przemysłu, źródeł energetycznych, banków, zakładów ubezpieczeń oraz przekazanie ziemi w ręce pracujących. W najbliższych już dniach ukażą się dekrety o upaństwowieniu przemysłu metalowego, kopalni, przemysłu przetwórczego oraz fabryk, zatrudniających ponad od 300 do 400 pracowników (zależnie od gałęzi produkcji). W ten sposób około 3.000 zakładów pracy zatrudniających ca. 75 proc. robotników, zostanie przejętych przez państwo. Równocześniej przeprowadza się reformę walutowa (wymiana tylko do 500 koron) oraz usuwa się wzbogacenie wojenne drogą progresywnego podatku (konfiskata powyżej 100.000 koron). Program więc czeskich socjalistów jest szybko i całkowicie zrealizowany.

W czasie obrad kongresu delegacja polska była podejmowana przez przewodniczącego czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, Premiera Republiki, tow. Fierlingera.

W dniu wyjazdu tow. Fierlinger i tow. Minister Lauszman rewizytowali delegację polską. W szeregu przyjacielskich rozmów wytworzyła się atmosfera szczerości i zaufania, która przyczyni się niewątpliwie w niemałym stopniu do zacieśnienia węzłów współpracy pomiędzy obu partiami, co — miejmy nadzieję — nie pozostanie bez wpływu na dobre sąsiedzkie stosunki między obu narodami.

(W. R.)

Sahara terenem doświadczeń nad energią atomową

PARYŻ (Reuter) Szef francuskiego instytutu dla badania energii atomowej d'Autry oświadczył, że — jeśli zajdzie ku temu potrzeba — Francja będzie mogła wykorzystać tereny Sahary dla swych doświadczeń. D'Autry dodał, że Francja nie ma bynajmniej zamiaru wyczekiwać, co zrobią inne narody dla rozwoju energii atomowej.

24 NAZWISKA

które ściągnęły na siebie przekleństwo narodów

Dnia 20 listopada rozpoczyna się proces 24 zbrodniarzy hitlerowskich. Odwróciła się wreszcie karta historii — hitlerowscy zbrodniarze staną przed sądem — cała ich długa galeria:

Herman Goering, postać jarmarcznego clowna, tylekroć wyśmianego przez humorystów świata całego — będzie musiał zdać rachunek za Londyn, Southampton, za Stalingrad, Leningrad, za leżące w gruzach miasta kwitnącej Normandii, Szampanii — za Warszawę, bombardowaną okrutnie, bezlitośnie — wtedy, gdy żaden strzał z artylerii przeciwlotniczej nie groził niemieckiemu lotnikowi. Będzie musiał odpowiedzieć na pytanie — dlaczego, jako najbliższy doradca i przyjaciel Hitlera, pracował nad zagładą ludzkości? Czy dla zaspokojenia sadystycznych skłonności tylko? Czy też może, aby na trupie świata zatknąć zwycięski sztandar opętanego mitu rasy wyższej? — mitu, za którego stworzenie i czynne realizowanie odpowie przed sądem międzynarodowym w Norymberdze — Alfred Rosenberg — przywódca partyjnej polityki zagranicznej hitleryzmu.

Obok Rosenberga zasiądą wierni wyznawcy i praktyczni wykonawcy jego filozofii nienawiści: Baldur von Schirach przywódca młodzieży, któremu zawdzięczamy to, iż młodzież hitlerowska spalała się w ogniu pogardy do ras niższych, w ogniu uwielbienia dla swego „führera", że młodzież ta bezmyślnie zabijała i ginęła z entuzjazmem dla złej, podłej sprawy. Julius Streicher — wydawca „Stuermera" — który obok swego mistrza Rosenberga pochwalić się mógł mianem najwybitniejszego antysemity, który z antysemityzmu tego zrobić chciał odrębną wiarę, kult nieomal. Hans Fritsche — prawa ręka Goebbelsa — szef propagandy radiowej — który przez eter chciał jad hitlerowski wszczepić narodom świata całego.

Odpowiadać przed sądem będą ci, którzy organizowali przemysł niemiecki i niemiecką gospodarkę. Hjalmar Schacht — którego finansowa alchemia, na wiele jeszcze lat przed wojną dała kruszec złoty niemieckiej produkcji, aby produkcja ta zmieniała złoto w broń śmiercionośną. Rober Ley, przywódca frontu pracy, który z robotników świata całego wycisnąć chciał wszystkie siły, by potem wyrzucić ich jak śmiecie — lub spalić w krematoriach. Wraz z nim za „przemysłową" działalność odpokutuje Albert Speer — minister produkcji wojennej.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 24 zbrodniarzy — wśród nich ten, którego imię nigdy w Polsce zapomniane nie będzie, a będzie powtarzane zawsze z przekleństwem na ustach: dr Hans Frank — generalny gubernator polskiego okupowanego terytorium.

Ten kat Polaków i Żydów — odpowie swą głową za wszystko — za to... czego ręka ludzka opisać nie zdoła. Za to, że nazwy Majdanek, Oświęcim stały się symbolem okrucieństwa i podłości. Za trupy pomordowanych braci naszych, popioły zmarłych, użyźniające ss-owskie pola, za eksperymenty „naukowe", za mydło z tłuszczu ludzkiego — i materace z ludzkich włosów.

A gdy skończy się ten proces, gdy na szubienicy zawiśnie 24 katów — świat nie będzie mógł jeszcze z ulgą odetchnąć. Na swą kolej czekają bowiem tysiące, może setki tysięcy tych, którzy pracowali dzień w dzień — spokojnie, z niemiecką systematycznością — nad zagładą świata całego. Pracowali bez wytchnienia z pełną świadomością — jaki cel tej pracy przyświecał. Starali się swój „trud" udoskonalić, stworzyć lepsze, bardziej „produktywne" metody. Chcieli zniszczenie świata przyśpieszyć, aby już nikt i nic nie mogło powstrzymać rozrostu germańskiej hydry.

Międzynarodowy trybunał długo jeszcze sądzić będzie musiał. *Rudolf Lessel.*

Z teatrów łódzkich

NA GRUZACH — DOM

Gruzów to tam było mnóstwo, ale domu nie mogłem dostrzedz. To nie jest żart. Ta audycja poetycka, skomponowana z różnych utworów mistrzów polskiej poezji miała charakter dziwnie mglisty i napewno nie doprowadziła do żadnej syntezy, nie ukazała żadnych konkretnych perspektyw teraźniejszości.

O ile wiem, było z nami tak: walczyliśmy sześć lat z hitleryzmem, w bardzo trudnych warunkach. Walka ta zdziesiątkowała nas i zniszczyła kompletnie kraj. Teraz na gruzach musimy odbudować nasze państwo nasze życie społeczne i kulturalne.

Tymczasem w audycji, o której mowa, mamy taki mniej więcej obraz świata ostatnich lat i chwili bieżącej: cierpieliśmy, męczono nas, ale cierpienia te liczą się gdzieś jako zasługa i znajdą kiedyś odpłatę. Przyjdzie nowa wojna i w straszliwy sposób przeorze całą ziemię; będzie to apokaliptyczny kataklizm, ale nie będzie można go uniknąć, bo to jest zależne nie od nas, ale od naszych win, które wołają o taką pomstę. Świat jest zły i człowiek jest zły, a przed potwornością życia nie ma nigdzie ucieczki, jedynie w zaświaty. Cierpmy jednak i dążmy do doskonałości moralnej, a wszystko zostanie nam wynagrodzone."

Czytałem niedawno w „Pobudce" piękny artykuł A. Pokorskiego, wyróżniający w literaturze polskiej dwa nurty: buntu i afirmacji. A oto słuchaczom w audycji poetyckiej „Na gruzach dom" — pokazano jeszcze nurt trzeci: przerażenia i ucieczki przed rzeczywistością. Jest to nurt bardzo nowy, modernistyczny i pomodernistyczny. Gdyby zaanalizować możliwości społeczne i polityczne, które wiążą się z taką postawą, doszlibyśmy do rzeczy bardzo — jak się zwykło mówić — „reakcyjnych". Otóż wydaje mi się, że w Polsce wolno każdemu wyznawać takie właśnie, schyłkowo kapitalistyczne poglądy, wolno również propagować je z estrady za pomocą takich, jak tutaj mesjanistycznie-mistycznie-mętnych układów wierszy często wcale nie mistycznych (co zresztą zakrawa już na fałszowanie autorów) nie wolno jednak robić takich rzeczy teatrowi, który ma całkiem odmienne tradycje i głosi program również odmienny, bo wyraźnie demokratyczny i lewicowy.

Jestem ogromnie ciekaw czy dyrekcja i kierownictwo literackie teatru WP. orientowało się, jakiego rodzaju dzieło przed publicznością żyruje?"

EDWARD CSATÓ.

Ostatni apel

Przed wejściem do niemieckich obozów koncentracyjnych znajduje się wielki napis rzucający się zdala w oczy: „Arbeit macht frei!" Praca czyni człowieka wolnym! Tak szydzą niemieccy zbrodniarze ze swych niewolników, którym praca nie wolność, ale śmierć przynosi. Tak kpią niemieccy mordercy ze swych ofiar, które padają przy pracy tysiącami.

Napis ten znajduje się we wszystkich obozach. Byłem w siedmiu niemieckich obozach koncentracyjnych i wszędzie widziałem te hasła szydercze, kpiące z nieszczęsnych więźniów, którzy dzień w dzień defilują obok tych napisów, ciągnąc do pracy. Widać też często i inne hasła mówiące o tym, że „droga do wolności prowadzi przez pracę, miłość do ojczyzny, pilność i posłuszeństwo". W jednym z obozów hitlerowski komendant umieścił cyniczny napis: „Recht oder Unrecht — dein Vaterland!" Słusznie lub niesłusznie dostałeś się do obozu — ale jest to twoja ojczyzna. O hitlerowskiej ojczyźnie mówi się więźniom z Polski lub Kroacji, z Francji i Norwegii.

Dzień w dzień o świcie przechodzą obok tych napisów tysiące więźniów do pracy. Wieczór w wieczór wracają tą samą drogą, aby stawić się do wieczornego apelu. Ale już nie wszyscy wracają. Już część leży na tragach noszonych przez towarzyszy. Wracają zmęczeni, rozbici, wycieńczeni więźniowie po dniu tragicznej pracy, która oczywiście nie wolność a śmierć przynosi.

Przy bramie wejściowej znajduje się orkiestra obozowa. Orkiestra przygrywa codziennie rano, kiedy kolumny ruszają do pracy i wieczorem, kiedy wracają do obozu. Pod takt muzyki maszerują więźniowie. Pod takt muzyki wracają do obozu zmordowani niewolnicy, nosząc na swych barkach ciała zamordowanych towarzyszy. Temu przemarszowi przygląda się cały sztab SS-owców. Stoją u wejścia uzbrojeni od stóp do głów, otoczeni sforą psów gończych i liczą.

Obliczają ilość powracających więźniów. Żywych i zmarłych. Tych, którzy chodzą jeszcze o własnych siłach i tych, którzy przy pracy ducha wyzionęli. Biada temu, który nie maszeruje w takt muzyki. Biada temu, który nie ciągnie w ordynku wojskowym. Głucho grzmią urywane rozkazy: „Mützeeeeeeeeennn ab!" Czapki zdjąć! A prowadzący kolumnę capo bez przerwy dyryguje: „Links, links, links und links!"... Lewa, lewa...

Ale przybycie do obozu nie oznacza jeszcze kresu trudów i mąk tego dnia. zaczyna się wtedy dopiero apel — utrapienie i udręka więźniów. Kontrolują, liczą, sprawdzają i jeszcze raz, i znowu — tak jakby życie ludzkie miało doprawdy jakąś wartość, jakieś znaczenie. Sprawdzają stan obozu, czy nikt nie uciekł, czy nikogo nie brakuje. I często godzinami długimi trzymali nas na dworze po całodziennej pracy. Zimą — w mróz siarczysty, latem — w upalnym słońcu, jesienią — w deszczowe pogody przychodziło wystawać godzinami całymi podczas apelu wieczornego.

Do apelu dostarcza się wszystkich: żywych i umarłych. Ci, którzy padli przy pracy, którzy zostali zamordowani, muszą również znajdować się na placu apelowym. Bo jak długo nie zabrano ciała zmarłego do krematorium, jak długo nie wypisano t. zw. „Totenmeldung" (zawiadomienia o śmierci) i nie zgłosili się ludzie z „Leichenhalle" (trupiarni), aby zabrać nieboszczyka — zmarły figuruje jako istniejący na bloku.

SS-owiec odbierający apel liczy pierw żywych a potem sprawdza ilość zmarłych i wlicza ich do stanu ogólnego. Już im ktoś ściągnął buty z nóg — zmarłym nie są przecież potrzebne. Już im ktoś zabrał palto więzienne — nieboszczykowi nie przyda się przecież. I tak leżą na gołej ziemi, w mroźny dzień zimowy lub błotnisty dzień jesienny, leżą w bezruchu ofiary mordu hitlerowskiego, którym praca miała wolność przynieść. Leżą ciała pomordowanych, nikt na nie nawet okiem nie rzuci, i płatki śniegu pokrywają je coraz to grubszą, coraz to wyższą warstwą. Leżą ciała skatowanych więźniów i tylko błoto pokrywa je coraz to bardziej.

Jest to ostatni apel. Już nie stoją na baczność przez SS owcem. Już czapki zdjąć nie muszą, ani wyprężać się w sposób wojskowy. I nie obchodzi ich rozkaz: „Mützen ab!" i „auf". I nikt ich już bić nie może i katować, nie wiedzą już co to głód i pragnienie, mróz i słota. Leżą po prostu na ziemię rzuceni i nikogo się nie boją i przed nikim ukrywać się nie muszą.

I tylko gdzieś tam, daleko, daleko, w kraju rodzinnym, w małej izdebce, na poddaszu czy w suterynie, jakaś kobieta — matka, jakieś dziecko zapłacze i o tatę zapyta, żona, czy córka — westchnie głęboko, i nie wiedzą nieszczęśni, że jego właśnie ostatni raz w takt muzyki u bram obozu na tragach przeniesiono i że on ostatni raz staje do apelu w niemieckim obozie śmierci.

JAN G.

Transport skóry z UNRRA w Łodzi

Produkcja przemysłu skórzanego stale wzrasta

Województwo łódzkie i miasto Łódź stanowi jeden z mniejszych okręgów przemysłu skórzanego w Polsce. W okręgu tym znajdują się cztery garbarnie, które wyrabiają wierzchy na obuwie są to fabryki: „Mars", „Seton", «Niecała» i «Derma». Garbarnie „Ursus" i „Radogoszcz" przerabiają skóry na podeszwy. W Łodzi istnieje Fabryka Pasów (inż. Janicki) i Państw. Fabryka Pasów i Wyrobów Skórzanych w (dawniej Kolbe) w Pabianicach. Z sześciu fabryk obuwia jedna tylko pracuje dla ludności cywilnej. Trzy rymarnie produkują t. zw. wyroby pomocnicze (imitacje) dla Wojska Polskiego.

Przemysł skórzany stanął obecnie przed poważnym problemem braku materiałów pędnych. Brak węgla spowodowany jest trudnościam transportowymi. Jedna tylko fabryka w Tomaszowie posiada zapas dwunastu ton węgla. Znikoma ilość fabryk korzysta z napędu elektrycznego.

Drugą poważną przeszkodę stanowią uszkodzone maszyny. Naprawa ich napotyka na nieprzezwyciężone trudności wskutek braku na rynku odpowiednich części. Dobre chęci robotników, starających się w wielu wypadkach naprawić maszyny, które już pracują, są niewystarczające. Wielokrotnie, gdy zawiedzie mechanizm, trzeba ręcznie wykonać robotę.

Trzecim poważnym zagadnieniem jest brak surowca i materiałów pomocniczych. Przed wojną produkcja nasza oparta była na imporcie skór z Ameryki Południowej. Polska bowiem nie posiadała odpowiednich gatunków. Brak surowca może spowodować częściowe zahamowanie i innych rodzajów przemysłu (wyrobów pasów skórzanych dla przemysłu ciężkiego).

Obecnie przemysł skórzany będzie zasilony transportem z UNRRA która przysłała 70 tys. kg. skóry podeszwowej i 3 miliony 320 tys. dcm. skór miękkich. Transport ten przeznaczony dla przemysłu skórzanego całej Polski zmagazynowany jest w Łodzi i pozostawiony do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego.

Daje się bardzo we znaki brak szlachetnych ekstraktów roślinnych (z tego powodu fabryka Ursus stała bezczynnie przez 2 miesiące) tłuszczów i chemikalii. Podstawowym tłuszczem był tran norweski, który tymczasem zastąpiono surogatami, kupowanymi po cenach komercyjnych. Fabryki muszą jednak sprzedawać swe towary po cenach sztywnych.

Według planów na przyszłość miesięczna produkcja przy udziale 900 robotników powinna wynosić 22.500 par butów t. zn. jeden robotnik będzie wykonywał dziennie jedną parę.

Wszystkie prawie przedsiębiorstwa przemysłu skórzanego wykonują dotychczas zamierzony plan produkcji, a wiele fabryk nawet go przekracza.

Pomimo wszystkich trudności i braków produkcja przemysłu skórzanego stale wzrasta. *ws.*

1.800.000 zł. od P. C. K.

dla zniszczonych powiatów woj. warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Półn. powiaty woj. warszawskiego uległy wskutek działań wojennych bardzo znacznym zniszczeniom sięgającym np. w pow. makowskim do 85 proc. budynków zniszczonych w miastach i 7 proc. po wsiach, w ostrowskim 55 proc. w miastach i ponad 50 proc. po wsiach, pułtuskim 29 proc. w miastach i 45 proc. po wsiach, wreszcie przasnyckim uległo zniszczeniu 9 proc. zabudowań miejskich i 42 proc. wiejskich. Również i inwentarz żywy został w tych powiatach bardzo przerzedzony. Znaczne obszary jeszcze do dziś dnia są zaminowane.

Aby dopomóc władzom państwowym w opiece nad mieszkańcami tych powiatów, ukonstytuował się komitet pomocy powiatom zniszczonym, którego pierwsze zebranie odbyło się wczoraj w Warszawie. Przewodniczył wicewoj. warszawski ob. Rot, który poinformował zebranych, że władze państwowe wyasygnowały na pomoc dla powiatów 2 miliony zł., które jednak nie są wystarczające. Pełnomocnik Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża na okręg warszawski inż. Sudra zakomunikował, że jego organizacja wysłała na teren tamtejszy odzież, mydło, środki opatrunkowe, leki i czekoladę wartości 1.800.000 zł, a obecnie jest w stanie wysłać ambulans ruchomy, który objeżdżałby powiaty, niosąc pomoc lekarską. Z drugiej strony inż. Sudra zwrócił uwagę na ograniczone środki, jakimi rozporządza PCK, wobec czego skuteczna interwencja leży jedynie w ścisłej współpracy z innymi organizacjami lub instytucjami. Dokooptowany będzie szereg przedstawicieli organizacji społecznych, związków zawodowych i instytucyj użyteczności publicznej, celem zwiększenia pomocy. Powołano prezydium, do którego weszli: wojewoda warszawski, przedstawiciele wojewódzkiej Rady Narodowej, PCK, komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych i wojewódzkiego komitetu Opieki Społecznej.

Wieści z kraju

SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA SPÓŁDZIELCZEGO W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku została uruchomiona Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego. Nauka w szkole trwa jeden rok. Duży napływ kandydatów jest świadectwem, że Szkoła Przysp. Spółdz. cieszy się zainteresowaniem wśród młodzieży.

MYSZY NISZCZĄ ZASIEWY

Na alarmujące wieści o pladze myszy, które na terenie województwa śląskiego niszczą zasiewy, rozwieziono po terenach dotkniętych plagą, specjalną trutkę.

316 MAJĄTKÓW NA POMORZU ZACHODNIM

przejęła administracja cywilna.

Na Pomorzu Zachodnim przejęto dotychczas od radzieckich władz wojskowych, ogółem 316 majątków o obszarze ok. 100 tys. ha. Przejmowanie majątków przez cywilne władze polskie trwa w dalszym ciągu i spodziewać się należy, że do dnia 31 grudnia rb. administracja cywilna obejmie zarząd dalszych dwustu majątków państwowych.

POMNIK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH NA GÓRZE ŚW. ANNY

Sprawa budowy pomnika powstańców śląskich na górze Św. Anny znalazła żywy oddźwięk w sferach pracowniczych. M. inn. załoga kopalni węgla „Centrum" koło Bytomia złożyła na ten cel 2168 zł.

TUL W POZNANIU

Dotychczasowe Koło Przyjaciół Wiejskich Uniwersytetów Ludowych zostało przemianowane na Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych. W skład zarządu woj. TUL-u wchodzą przedstawiciela młodzieżowych organizacji, wydziału oświaty rolniczej przy Woj. Urzędzie Ziemskim, wydziału oświaty dorosłych przy kuratorium szkolnym i ZNP. Zadaniem Towarzystwa jest skoncentowanie wysiłków w kierunku uruchomienia jaknajwiększej liczby uniwersytetów ludowych na terenie województwa.

Mały i wielki plan

odbudowy portów Gdyni i Gdańska

(PAP). Stan zniszczenia i potrzeby gospodarcze odrodzonej Polski podyktowały kolejność prac przy odbudowie portów. Biuro Odbudowy Portów opracowało t. zw. „Mały plan", który prawie wykonano oraz „Wielki plan", który przewiduje oprócz odbudowy, dalszą rozbudowę obu portów. Przy tym Gdańsk ze względu na warunki naturalne, jest predystynowany do roli portu dla ładunków masowych oraz portu drzewnego, Gdynia zaś w obecnym stanie — do objęcia przede wszystkim roli portu dla wyładunku drobnicy. Biuro Odbudowy Portów koordynując swe prace z PKP, Pocztą Polską, Zjednoczeniem Elektrowni Okręgu Pomorskiego, Głównym Urzędem Morskim, Magistratami oraz mając zapewnioną pomoc władz wojskowych, poczyniło zasadnicze przygotowania portów do eksportu węgla i importu drobnicy, a przede wszystkim przesyłek UNRRA. Przez umożliwienie dojazdu wagonów do nadbrzeży, uporządkowania terenów portowych, uruchomienie 2-ch urządzeń taśmowych do przeładunku węgla, wyremontowanie i uruchomienie 15-tu dźwigów w Gdańsku o wydajności 1500 ton na godz. łącznie z taśmowcami i 20 dźwigów w Gdyni, w tym 14 dźwigów o wydajności ca 900 ton na godz., odremontowanie i oddanie do użytku magazynów o łącznej powierzchni 10 tys. m kw. w Gdańsku i 25 tys. m kw. w Gdyni.

Obecnie punktem ciężkości prac w Gdańsku jest remont urządzeń przeładunkowych, w Gdyni — remont magazynów. 29 września oddano do użytku pierwszy magazyn strefy wolno-cłowej portu gdańskiego. Magazyn ten był całkowicie spalony. Dokonanie tej odbudowy umożliwiło uzyskanie składu o pow. 4 tys. m kw. Do użytku oddano órwnież i baraki, wybudowane przez BOP.

Z nowych prac w porcie gdańskim są w toku: budowa 2 magazynów przy Dworcu Wiślanym o łącznej pow. 6 tys. m kw., budynków administracyjnych o kubaturze 5 tys. m sześć., w wolnocłowej strefie magazynu o pow. 12 tys. m kw., rozbiórka magazynów starych, budowa pomieszczeń administracyjnych o kubat. 4 tys. m sześć., budowa magazynu o pow. 1 tys. m kw., naprawa pozostałych 16 dźwigów oraz kanałów ślizgowych i torów pod dźwigi oraz budowa molo zachodniego przy wejściu do portu.

Prace BOP-u w porcie gdyńskim obejmują: odbudowę i remont 6-ciu dalszych magazynów o łącznej pow. składowej 15 tys. m kw., w tym budynków ryżowni, odbudowę i remont budynków administracyjnych o kubaturze 10 tys. m sześć., rozbiórkę 4-ch magazynów zniszczonych, naprawę 12 dźwigów oraz kanałów, ślizgowych i torów pod dźwigi, odbudowa wiaduktu Nr 1 (żelbęt), odbudowę nadbrzeży w porcie rybackim.

Ponadto w obu portach prowadzone są: naprawa dróg, nadbrzeży, ram odbojowych, urządzeń cumowniczych, prace nurkowe przy badaniu stanu nadbrzeży, oraz wydobywanie wraków, rozbiórka budynków i zniszczonych urządzeń przeładunkowych, oczyszczanie terenu z rumowisk, usuwanie min, niewypałów, rozbudowa sieci elektrycznej wysokiego i niskiego napięcia, odbudowa stacji transformatorowych, remont oraz budowa budynków gospodarczych, warsztatów, magazynów materiałowych itd. Naprawa falochronów i większych uszkodzeń nadbrzeży, roboty pogłębiarskie, nurkowe itp. nie mogą być na razie podjęte z powodu braku taboru pływającego i sprzętu.

Wnioski o rehabilitacje

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że Braune Olga Irena, l. 48, ul. Kilińskiego 220; Leder Juliusz, l. 72, ul. Dolna Doły Nr 17; Eibich Edwin, l. 42 ul. Grodzieńska 3; Fiszer Maria ur. Mantay, l. 64 ul. Długosza 43; Ferche Artur l. 15, ul. 11 Listopada 161; Jaeckel Wanda, ur. Lachowicz l. 60, ul. Klonowa 12; Ruszkowska Genowefa, ur. Laskowkska, l. 44, ul. Orla 9; Gryzner Zygmunt l. 40, ul. Prusa 6; Tyrka Stefan l. 42, ul. Dąbrowska 93; Krusze Łucja, ur. Druze l. 59, ul. Tkacka 24; Hentschel Eliza l. 50, ul. Fabryczna 15; Szlender Władysława Irena l. 16 ,ul. Słowackiego 19; Adler Wiktoria, ur. Wojtow l. 63, ul. Karolewska 50; Wolf Olga, ur. Klatt l. 37, ul. Czartoryskiego 26; Kurkiewicz Gertruda ur. Knetschke l. 37, ul. Napiórkowskiego 45; Sznajder Natalia, ur. Krueger, l. 61, ul. Mielczarskiego 4; Gutke Aleksandra, ur. Rasch l 78, Szosa Zgierska 7; Stolarow Jerzy l. 47, ul. Gdańska 170; Sznajder Fryderyk l. 62, ul. Mielczarskiego 4; Peterowa Lucyna Maria, ur. Laube l. 49, ul. Gdańska 57; Kalisz Olga, ur. Mantaj l. 48, ul. Suwalska 7; Drożdziuk Irmgard Elza, ur Majer l. 30, ul. Radomska 6; Adam Helena Olga ur. Hein l. 49, ul. Radwańska 16; Adam Joanna l. 20, ul. Radwańska 1 ; Grajnert Bolesław l. 72, ul. Gdańska 106; Zachert Jan Józef l. 69, ul. Pomorska 50; Rogasz Klemens l. 57, ul. Limanowskiego 93; Beck Anna Amalia, l. 75, ur. Krygier, ul. Andrzeja 4; Tydelska Elza Elfryda, ur. Pfeil, ul. Wólczańska 96; Tydelska Egida Anna l. 21, ul. Wólczańskak 96; Szwajkert Jan Ryszard Eryk l. 55, ul. Gdańska 98; Goniakowska Maria Bernardyna, ur. Szorn l. 68, ul. Piłsudskiego 12; Goniakowski Wacław l. 66, ul. Cieszyńska 5, obecnie Pabianice; Haberlau Karol l. 78, ul. Sienkiewicza 3 m. 7; Gierkowska Maria l. 26, ul. Mielczarskiego 4; Stibbel Elza l. 42, ul. Browarna 10; Buksel Bolesław l. 75, ul. Sosnowa 30; Buksel Wanda, ur. Kuessmaul l. 69, ul. Sosnowa 30; Lajblich Helena l. 15, ul. Limanowskiego 108; Strauss Jadwiga Helena l. 14, ul. Magistracka 9; Nina Schuelde l. 17 ,ul. Piotrkowska 224 — wpisani do 2 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) złożyli w sierpniu 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawcy względem Narodu Polskiego, aby o tym natychmiast doniosły Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 11.

Łódź, dnia 22 października 1945 r.

Przewodniczący Oddziału Karnego Sądu Grodzkiego w Łodzi
sędzia Wł. Wiszniewski

Pomorze Zachodnie zaprowiantowane na 6 miesięcy

(PAP). W Koszalinie odbył sie zjazd pełnomocników obwodowych (starostów), referentów aprowizacji oraz inspektorów świadczeń rzeczowych z Pomorza Zachodniego, poświęcony sprawom świadczeń rzeczowych. W sprawozdaniach podkreślono lojalne i życzliwe ustosunkowanie sie rolników zachodnio - pomorskich do świadczeń rzeczowych, wskazując jednocześnie na trudności, napotykane przy realizowaniu świadczeń rzeczowych, jak również brak środków komunikacyjnych, niezakończone omłoty i ..p.

Jak wynika ze sprawozdań, pomimo trudności akcja świadczeń zrealizowana będzie we wszystkich powiatach.

Pomorze Zachodnie ma zapas zboża i winno dać odpowiednia ilość tego zboża z tytułu świadczeń tym bardziej, że ludność jego ustosunkowuje się do całej akcji wysoce lojalnie. Przy skoordynowaniu wysiłków administracji z pracą czynników społecznych zapewni się ziemiom naszym zaprowiantowanie na okres najbliższych sześciu miesięcy, co stanowić będzie niezmiernie ważny krok na drodze zagospodarowania Pomorza Zachodniego.

Statki UNRRA w Gdyni

WARSZAWA (PAP). Do portów w Gdańsku i w Gdyni nadeszły następujące statki z ładunkiem UNRRA: S/S „Ocean Volunteer" z ładunkiem samochodów ciężarowych, S/S „Peter -an Danils" z Galveston z ładunkiem drobnicy, „David L. Swaine" z New Yorku z ładunkiem 6.825 drobnicy. W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie do Gdańska statków amerykańskich: S/S „Bayorchieo" i S/S „Clyde August Duvning".

Redaktor: Jan Dabrowski D—02815 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni k", Łódź, Żwirki 2